

SZANOWNI RODACY!

Prenumerata na trzeci kwartał 1995r. przedłużona!
Bądźcie z nami! Pośpieszcie się do urzędów pocztowych!
Cena prenumeraty na trzy miesiące 6000 rubli.

PROGRAM
TV
na TYDZIEŃ

STRONA 8

RELAKS
ROZRYWKA
HUMOR

NASZ INDEKS 63863. • CENA 150 Rb. INDEKS W POLSCE 329258 • CENA 60 Gr.

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania V • 12 - 18 czerwca 1995 r • nr 23 (161)

PIERWSZY EGZAMIN



1 czerwca w trzech szkołach rejonu grodzieńskiego uczniowie dziewiętych klas zdawali egzamin państwowy z języka polskiego.

Fakt ten jest bardzo ważny w narodowym odrodzeniu Polaków Grodzieńszczyzny, a szczególnie oświaty i szkolnictwa polskiego. Uczniowie Łososińskiej, Zareczańskiej i Sonickiej szkół 1 czerwca pisali dyktando, a dziewięcioklasiści Sopoćkińskiej Szkoły Średniej egzamin zdawali w sobotę, 3 czerwca. Wyniki egzaminu cieszą nauczycieli i uczniów. Większość z nich otrzymała dobre stopnie.

W dzień egzaminu byłem w Sonickiej Szkole Podstawowej. Dyrektor szkoły, pan Józef Łuczniak, równo o godz. 9.00 otworzył kopertę z tekstem dyktanda i pokazał go nauczycielce, pani Annie Falejczyk. Uczniowie Grażyna Kuncewicz, Halina Mikulewicz, Maria Procenko i Andrzej Sadowski, z uwagą wsłuchiwali się w tekst dyktanda, byli skupieni, myśleli... sześć lat w różnych warunkach uczyli się ojczystego języka. Cieszyło to, że podsumowujący egzamin wszyscy zdali bardzo dobrze: 2 piątki i 2 czwórki.

Na zdjęciach: nauczycielka Anna Falejczyk, dyr. Józef Łuczniak i nauczycielka Czesława Sagun; uczniowie piszą dyktando.

Tekst i zdjęcia Eugeniusz RADUŃ



ZAWSZE MOŻNA LICZYĆ NA POMOC

Piszę do Was po raz pierwszy. W naszym mieście, w Baranowiczach, niedawno został zbudowany Polski Klub, do którego często przychodzą dzieci. Tu się uczą języka polskiego, śpiewu i wielu pożytecznych rzeczy. Ludzie dorośli zwracają się tu do pani Teresy Sieliwończyk, a także do pani Elżbiety Dołęga-Wrzosek z różnymi pytaniami i prośbami. Panie te starają się jak mogą dopomagać tym ludziom, którzy się do nich zwracają.

Ja także nieraz przychodziłam z prośbą o pomoc materialną i mnie także jej udzielano. Ostatnio na grype zachorowało troje moich wnuków i dorosła córka. Prawie z płaczem przyszedłam do Polskiego Klubu, prosząc, by mi na receptę pani doktor z tego rejonu, dano lekarstwa. Zaznaczę, że grypa wywołała silne komplikacje u Oli, mojej wnuczki, która tak ciężko zachorowała, że wzywałam księdza z Sakramentem dla chorych. Ksiądz Mariusz z Siostrą Za-

konną Aurelią, modlili się nad nią. Pani doktor Maria Syczewska z Klubu Polskiego dała mi lekarstwa bezpłatnie. Była tam duża kolejka po leki od różnych chorób. Wszystkim dawała pani doktor lekarstwa bezpłatnie. Moje wnuki i wnuczka z córką wyzdrowieli. Jestem wdzięczna, Klubowi Polskiemu. Przesyłam przez Waszą gazetę, podziękowanie pani Teresie Sieliwończyk i pani Elżbiecie Dołęga-Wrzosek, a także pani doktor Marii Syczewskiej. Pro-

szę Redakcję o złożenie przez gazetę podziękowania i najserdeczniejszych życzeń. Każdy, kto stąd odchodzi, mówi: Życzę Ci, pani Tereso i Tobie, pani Elżbieto, dobrego zdrowia, radości, pomysłowości w pracy, w życiu. Ja się ze wszystkimi łączę i także mówię: Szczęść Wam Boże we wszystkim. Bóg Wam zapłać za wszystko.

Z szacunkiem i podziękowaniem dla Redakcji

Sabina ŁABUDA

U Polaków w Berezie

W miasteczku Bereza część mieszkańców stanowią Polacy. Od kilku lat działa tu oddział Związku Polaków, któremu przewodniczy Halina Nowik. W swojej działalności członkowie Oddziału dużo uwagi zwracają na odrodzenie kultury ojczystej i języka polskiego. Kadencja Prezesa Haliny Nowik, dobiegła końca. Niedawno odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza. Zebrali się około 60 osób. Na konferencji byli obecni: prezes Oddziału Obwodowego

ZPB, p. Antoni Filipczuk, wiceprezes p. Stylianiewicz i Jan Kondraciuk, oraz kierownik działu ochrony zabytków, p. Henryk Solowiej.

Po dyskusji odbyły się wybory nowego zarządu oddziału. Prezesem oddziału ZP w Berezie ponownie została wybrana p. Halina Nowik, a wiceprezesem - p. Swietłana Bogusz.

Maria SZEPIETUCHA

"Polonia Mater Nostra Est"

ODZNAČENIE ZASŁUŻONEJ GRODNIANKI

W Warszawie powstała Społeczna Fundacja Pamięci Narodu Polskiego, mająca na celu uhonorowanie osób za szczególne zasługi dla pamięci narodowej w dziedzinie kultury, historii, oświaty i wychowania. Dotyczy to zarówno Polaków, jak i działaczy innej narodowości, mających zasługi dla naszego kraju. W dniu 3 maja 1995 r. w sali widowiskowej Galerii Sztuki im. Jana Pawła II w Warszawie, przy Placu Bankowym, odbyła się uroczystość pierwszej dekoracji zasłu-

nych Kawalerów Orderem "Polonia Nostra Est", co oznacza "Polska jest naszą matką". Gospodarzem uroczystości był mgr Jerzy Myrcha - dyrektor generalny Społecznej Fundacji Pamięci Narodu Polskiego.

Wśród wyróżnionych przez Fundację i udekorowanych tym Orderem osób, była także pani Grażyna Lipińska, zasłużona członkini Koła Grodnie im. Elżby Orzeszkowej w Warszawie. W swoim przemówieniu dyr. J. Myrcha wiele ciepłych słów poświęcił p. G. Lipińskiej, podając jej życiorys i podkreślając jej wielki patriotyzm.

Pani Grażyna Lipińska była przed wojną dyrektorką Zespołu Szkół Zawodowych w Grodnie przy ul. Mostowej. Brała czynny udział w obronie Grodna we wrześniu 1939 r. Należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet i wraz z innymi udzielała pomocy rannym na ulicach miasta. I nie tylko obrońcom. Aresztowana za swoją patriotyczną postawę, była więziona przez NKWD w Grodnie i w Mińsku. W czasie okupacji hitlerowskiej działała w Mińsku w wydawstwie Armii Krajowej w organizacji "Wachlarz". Aresztowana pod koniec wojny, spędziła ogółem 14 lat w sowieckich więzieniach i łagrach. Jest oficerem Wojska Polskiego, Kawalerem Orderu "Wirtuti Militari" i nagrodzona jest także innymi odznaczeniami. Jej biograficzna i historyczna zarazem książka pt. "Jeśli zapomnę o nich...", została nagrodzona w Londynie. Sędziwa działaczka, mimo swoich 93 lat, jest nadal nieustraszoną w pracy społecznej. Cechuje ją ujmująca skromność i miłe obcowanie z otoczeniem. Choć drobnej postaci, jest obdarzona silnym duchem, co pozwoliło jej przetrzymać wszelkie cierpienia na "niełudzkiej ziemi".

Za to wielkie odznaczenie, otrzymane od Fundacji, dziękowała zarówno p. G. Lipińska, jak i towarzysząca jej wiceprezes Koła Grodnie, p. Lucja Grabowska, która w serdecznej wypowiedzi przybliżyła zaproszonym gościom postać zasłużonej Koleżanki, należącej także do Koła Grodnie. Równocześnie przypomnieli zebrałym bohaterką postawę obrońców Grodna we wrześniu 1939 r.

Na uroczystości były obecne 3 poczt sztandarowe, w tym również "Wachlarz".

W części artystycznej imprezy wystąpił chór Fundacji, śpiewający pieśni patriotyczne. Duże wrażenie wywarł specjalnie skomponowany utwór pt. "Polonia Mater Nostra Est". Sprawozdanie z tej wielkiej uroczystości pokazane było także w warszawskiej telewizji.

Kazimierz STĘPIEN

Warszawa

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



□ 4 czerwca w Katyniu odbyły się główne uroczystości obchodów Roku Katyńskiego, w których udział wzięli: Prezydent RP Lech Wałęsa, Premier Józef Oleksy, Marszałkowie Sejmu i Senatu Józef Zych i Adam Struzik, przedstawiciele episkopatu, na czele z Prymasem Polski Józefem Glempem, inne oficjalne osobistości państwowe, liczne delegacje rodzin katyńskich z kraju i zagranicy, przedstawiciele władz i społeczeństwa obwodu smoleńskiego Rosji. W uroczystościach wziął udział przedstawiciel Prezydenta Rosji, Siergiej Fiałow.

□ Po uroczystej Mszy św. Oredzie rodzin katyńskich do świata ogłosił były więzień obozu w Kozielecku, ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski. Dokonano aktu wmurowania kamienia węgielnego pod budowę przyszłego cmentarza wojennego, jako symbolu pojednania narodów polskiego i rosyjskiego. Odbył się apel pomordowanych.

□ Deputowani rosyjskiej Dumy, w przyjętym jednogłośnie oświadczeniu stwierdzili, że witają z entuzjazmem wyniki referendum 14 maja na Białorusi, które potwierdziło niezmiennie dążenie narodu białoruskiego do jednoczenia z Rosją.

□ Siergiej Baburin, jeden z nacjonalistycznych radykałów w Dumie, zaproponował, by w czasie wyborów parlamentarnych w grudniu b.r. odbyło się także referendum w sprawie zjednoczenia Rosji i Białorusi. W efekcie deputowani przedłożyli ten wniosek w umiarkowanej redakcji przewodniczącego Dumy, Iwana Rybkina.

□ Lokalne władze Sachalina potwierdziły śmierć 1160 mieszkańców Niefiegora, które zginęły w wyniku trzęsienia ziemi. Pod gruzami znajdują się dalsze ofiary katastrof.

□ Jak podaje Ministerstwo Statystyki Republiki, za okres styczeń-kwiecień na Białorusi zarejestrowano 45,6 tysięcy przestępstw, o 23% więcej, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

□ Firma prywatna w Narwi, której właścicielem jest p. Marciniak, obywatel RP białoruskiego pochodzenia, w roku bieżącym zmontuje 1000 traktorów "Białorus". Niezbędne części dostarczą Mińskie Zakłady, produkujące ten rodzaj traktorów.

□ Andrzej Kozyrzew, szef rosyjskiej dyplomacji, który przebywał w Gdańsku na sesji Rady Państw Morza Bałtyckiego, pozytywnie ocenił stosunki polsko-rosyjskie i skrytykował doniesienia prasowe, jakoby uległy one pogorszeniu.

Terenowy Oddział Związku Polaków w Porzecku składa wyrazy głębokiego współczucia Prezesowi Wiejskiego Oddziału Związku w Sobolanach
p. Janowi Waszkielewiczowi z powodu zgonu MATKI



Uczniowie dziewiątej klasy Sopoćkińskiej Szkoły Średniej ze swoją nauczycielką p. Reginą SOSIMOWICZ. W tym roku klasa po raz pierwszy w historii szkoły po 40 latach zdawała egzamin z języka polskiego.
Fot. Eugeniusz RADUŃ

Jak usuwano z budynku Rządu "Pogoń"

Wiadomo, że podczas referendum, większość wyborców opowiedziała się za zmianą obecnej symboliki - flagi państwowej i herbu. 23 maja po południu, z gmachu Rządu w Mińsku, zdjęto herb "Pogoń". Byłem tego świadkiem. Do budynku rządowego podszedłem o godzinie 16.00. Znajdował się tam już dźwięk i ciągnik, z dodatkowym ramieniem żurawia, które zaczęło mocować do ramienia podstawowego. Po tej czynności, rozpoczęto procedurę usuwania "Pogoni". Trwało to około trzydziestu minut. Zdjętą Pogoń umieszczono na przyczepie ciągnika.

Podczas tej operacji bezpośrednio koło gmachu, miało patrol zaledwie trzech milicjantów, kilku stało na przyległych chodnikach. Przechodniów mało ciekawiło to, co się odbywa. Przeważnie przechodzili obojętnie, zaledwie kilka osób zatrzymało się na kilka minut. Tylko na przeciwległej stronie placu, w chwili opuszczania herbu, zatrzymało się nie więcej, niż 50 osób. Milicja nie zwracała żadnej uwagi na przechodniów. Jak reagowali przechodnie na te wypadki? Niektórzy wypowiadali się, ale były to rzadkie przypadki. Oto one: Mężczyzna w wieku 50 lat: - Teraz zdejmują "Pogoń", ale po pewnym czasie znów ją ułożą na starym miejscu. Tak będzie.

Kobieta w wieku emerytalnym:

- Białoruski naród jest nastawiony pokojowo, dlatego herb "Pogoń" nie jest nam potrzebny. Nie mamy zamiaru z nikim wojować. Bardziej pasuje do nas herb, przedstawiający naszą pracę pokojową, herb w postaci wienca z kłosów. Poza tym "Pogoń" jest herbem Litwy. Po co nam cudza symbolika, wszak jesteśmy państwem samodzielnym, a flaga, po co nam polska flaga o kolorze biało-czerwono-białym, jeżeli możemy mieć flagę o kolorach własnych.

Mężczyzna w wieku około 40 lat:

- Nierozwaga będzie nas drogo kosztowała. Dodam, że już wydrukowano nowe pieniądze z "Pogonią" i biało-czerwono-białą flagą, które trzeba będzie wyrzucić na smieć. A czy nie można było umieścić na nich wizerunku K. Kalinowskiego, lub jakiegoś obiektu zabytkowego? Wychodzi tak, że jeżeli coś robimy, to nigdy swego kroku nie przemyślimy, a potem kosztuje nas to bardzo drogo. Czyżby nie było komu myśleć?

Mówiono o zmianie symboliki, nie tylko koło gmachu rządu, ale i w autobusach, metrze, troleibusach i innych miejscach. Większość wyrażała aprobatę. Ale jednocześnie wyrażała zdziwienie, że zmiana odbyła się przed zatwierdzeniem wyników referendum przez parlament. Gdy zdjęto "Pogoń", oczom zebranych ukazał się herb BSR.

Ilja BORISOW

Na zdjęciu: w czasie zdejmowania "Pogoni"

Fot. autora

UROCZYSTOŚCI W PORZECZU

W maju b.r. minęła piąta rocznica powstania Oddziału Związku Polaków na Ziemi Porzeckiej. Z tej okazji odbyła się uroczystość w miasteczku Porzecku.

W ramach uroczystości, odbyła się Msza św. w intencji członków Związku, celebrowana przez proboszcza parafii porzeckiej, ojca Andrzeja Szczupala. Po Mszy, w miejscowym klubie odbyła się uroczysta akademicka, podczas której prezes oddziału, p. Antoni Kucharewicz, złożył sprawozdanie z działalności Oddziału. Po dyskusji odbyły się tajne wybory nowego prezesa, na zasadach alternatywnych. W wyniku wyborów, prezesem Oddziału został ponownie wybrany p. Antoni Kucharewicz, z zawodu lekarz. Ponadto wybrano nowy Zarząd, oraz Komisję Rewizyjną. Swoją obecnością imprezę zaszczyli: prezes Obwodowego Oddziału Związku, p. Stanisław Sienkiewicz, prezes Komisji Statutowej, p. Barbara Fustoczenko, oraz Przewodniczący Rady Wiejskiej w Porzecku p. Nikołaj Kalennik.

Prezes Stanisław Sienkiewicz zabrał głos i wyraził nadzieję, że Oddział Związku Polaków, Tadeusza Gawina, wystosowanego z okazji piątej rocznicy założenia Oddziału w Porzecku.

Po uroczystej akademii odbyła się część artystyczna z udziałem zespołu "Lechici".

R.R.



DLA CIEBIE, TWOICH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ

Z okazji przypadających w dniu 13 czerwca Imienin Antoniego, najserdeczniejsze życzenia Panom: Antoniemu KUCHARCZEWICZOWI, Antoniemu PACENKO, Antoniemu JUREWICZOWI, Antoniemu KUBYSZYNOWI, oraz wszystkim członkom Związku Polaków o imieniu Antoni lub Antonina składa

Emma LAZARENKOWA,
członkini Oddziału ZP w Porzecku

W dniu 10 czerwca przypada 80 rocznica Urodzin

Pana Kazimierza SAROSIEKA, uczestnika wojny 1939 r. Z tej okazji Szanownemu Jubilatowi życzenia zdrowia, pomysłowości i długich lat życia składają

córki, zięć, synowie z żonami i wnuki

Zarząd Oddziału ZPB w Brastawiu składa ogromne podziękowanie Komitetowi Pomocy Polakom na Wschodzie z Południowej Kalifornii za finansowe wsparcie kolonii letnich w lipcu 1995 r. w Warszawie dla dzieci i młodzieży polskiej z Brastawia i okolic. Pobyt w Polsce sprawi naszym dzieciom ogromną radość. Jednocześnie pomoże nam w trudnej pracy odrodzenia polskości na naszym terenie.

W imieniu Zarządu

Wiktor MACULEWICZ
Prezes Oddziału ZPB
w Brastawiu

Rasistowskie wytyczne dla biura turystycznego NIEMCY NIE DLA WSZYSTKICH

Do odwiedzenia RFN nie należy zachęcać Żydów, Czarnych, Łatynosów i Azjatów - głoszą poufne wytyczne Niemieckiej Centrali Turystycznej w Nowym Jorku, finansowanej przez boński rząd.

Rasistowskie wytyczne pochodzą z 1984 r. i obowiązują do dziś. Powołana przez niemiecki przemysł turystyczny i utrzymywana w 80% z budżetu państwa Centrala, ma zachęcać cudzoziemców do odwiedzenia RFN, ale - jak się okazało - nie wszystkich.

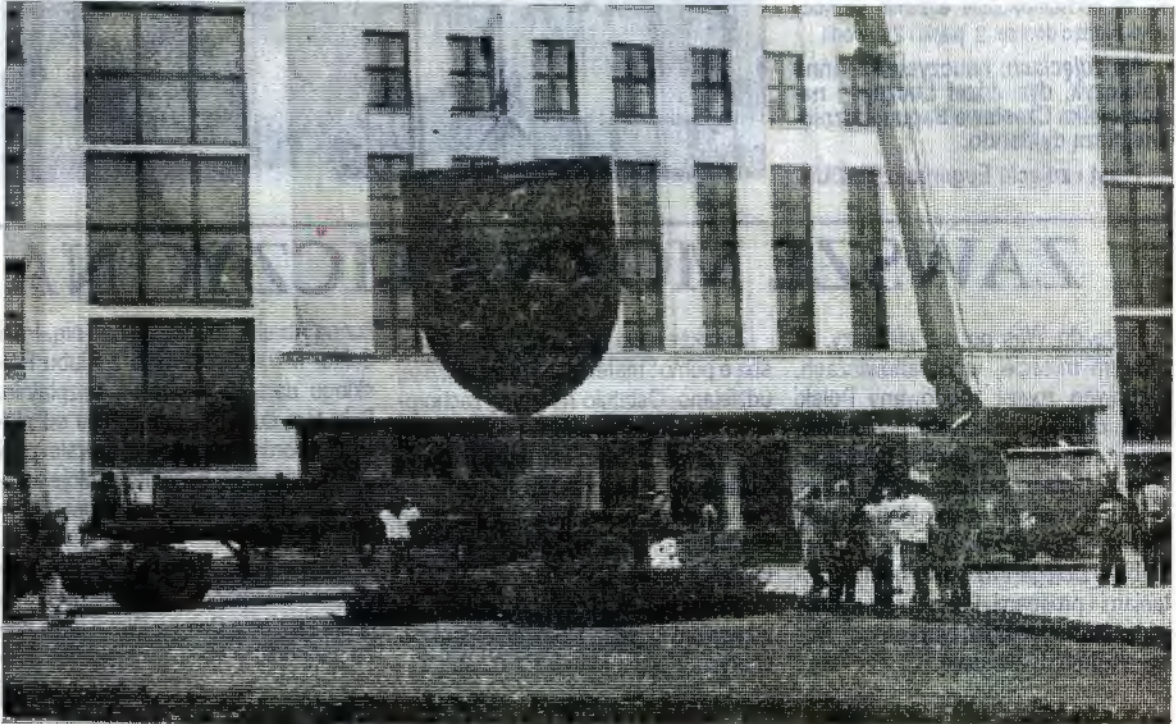
O istnieniu wytycznych, poinformował swych zwierzchników we Frankfurcie, wicedyrektor Centrali - Fred Gross. Zamiast odpowiedzi dostał natychmiastowe wypowiedzenie. Gross ujawnił wytyczne dziennikarzom. Twierdzi, że

opracowano je na zamówienie bońskiego ministerstwa przemysłu, które sprawuje nadzór nad nowojorską Centralą Turystyki.

Ministerstwo oświadczyło wczoraj, że o istnieniu podobnego dokumentu wie dopiero od miesiąca. Odpowiedzialny za nadzór nad Centralą przedstawiciel ministerstwa, zarzeka się, że rasistowskie wytyczne nigdy nie były realizowane, a w 1986 r. "opracowano nawet specjalną broszurę reklamową dla Żydów".

Oficjalne wyjaśnienia nie przekonują, choćby dlatego, że kilka tygodni temu z nowojorskiej Centrali Turystyki, pod naciskiem prasy, zwolniono niemiecką pracownicę, która publicznie podważyła historyczną prawdę o Holocaustie.

Weronika KOSTYRKO



WIADOMOŚCI Z POLSKI

MOCNA ZŁOTÓWKA

Minęło kilka tygodni od wprowadzenia nowego sposobu ustalania kursów walut. Po początkowo spokojnym okresie, od kilku dni dolary i marki tanieją w tempie zaskakującym. Cena dolara, np. zbliża się do 2,3 złotych za jednego.

Wiele z białostockich kantorów niemal zaprzestało skupu walut. Tylko dlatego, że nikt - ani prywatni klienci, ani banki - nie chcą ich od kantorowców kupować. Zdecydowanie więcej chętnych chciałoby się pozbyć walut.

- A ja ich nie mogę kupić, bo po prostu nie mam złotych - usłyszeliśmy w jednym z kantorów. - Dzisiaj indywidualnie sprzedałem raptem 120 dolarów, kupić mogłem dobrych parę tysięcy.

Sytuacja na walutowym rynku niepokoią się też handlowcy, szczególnie właściciele hurtowni. Od dawna bowiem w znacznej części, ich zyski pochodzą z handlu z gośćmi zza wschodniej granicy. Przyjeżdżali z grubymi plikami najczęściej dolarów, po sprzedaży których kupowali duże ilości

towarów w hurtowniach. Teraz również chcieliby kupować, mają jednak coraz większe kłopoty z pozbyciem się walut. Póki co, nie jest to problem, z którym sobie nie radzą. Dalsza jednak aprecjacja złotówki, przy malejącym zapotrzebowaniu na dewizy, może wkrótce dać o sobie znać.

Cel całej operacji NBP został zatem osiągnięty. Polska stała by się krajem niechętnym nadmiernemu napływowi dewiz. Kłopot jedynie w określeniu granicy "nadmiaru". Zdaniem wicepremiera Grzegorza Kołodki, problem nadmiaru jest sztucznie wywoływany

przez NBP. Jak bowiem napisał on w ostatnim felietonie w "Polityce", w krajach, w których banki centralne potrafią prowadzić odpowiednią politykę monetarną, skorelowaną z polityką makroekonomiczną państwa, napływ dewiz jest powodem radości, nie smutku.

Narodowy Bank Polski, wszystko na to wskazuje, na razie jedynie obserwuje rynek. W nowych rozwiązaniach zastrzegł sobie prawo interwencji w przypadku zmian kursów w ciągu dnia, o więcej, niż 7% - w górę, lub w dół. Dotąd NBP z tych możliwości nie musiał korzystać. Zmiany są niższe, za to następują każdego dnia.

SPOTKANIA
DZIECI
Z TEATREM

Teatr "Kłapa", przygotowujący spektakle z myślą o dziecięcej publiczności, opracował dla najmłodszych specjalny program, edukacyjny. Jego pierwszy etap rozpoczął się już w przedszkolu nr 21 i 60.

- Program ułożyliśmy w dwóch cyklach - powiedział Konstanty Sadowski, aktor i kierownik teatru "Kłapa". Pierwsze cztery spotkania poświęcone są jednej technice lalkowej, między innymi pacynce i jaware. Nie trwają one dłużej, niż godzinę. Dzieci mają wówczas możliwość przyrzeć się nam dokładnie, zobaczyć jak wygląda teatr z bliska, dotknąć naszych rekwizytów i porozmawiać z nami. Program zakłada, że dzieci, przyglądając się temu, co im pokazujemy, mają możliwość wymyślenia bajki. Same mogą ułożyć jej zakończenie i przebieg. My z kolei wykonujemy ich polecenia. Jest to więc okazja, by wspólnie tworzyć teatr. Dzieci zadają dużo pytań. A najważniejsza sprawa w tym wszystkim, to ich wyobraźnia. Dzieciaki mają dużo fantastycznych pomysłów. Utrzymując bliski kontakt z aktorem, rozwijają twórcze możliwości w mówieniu i myśleniu.

Zdaniem szefa "Kłapy", dzięki temu dzieci stają się bardziej odważne. Po kilku spotkaniach potrafią odróżnić pacynkę od kukły, jawkę od marionetki.

- Chcemy z nimi "robić teatr", wciągać je do wspólnej zabawy oraz pokazać, że teatr to niekoniecznie duża scena i rzędy krzeseł. Może on mieścić się w walizkach i torbach - mówi Konstanty Sadowski.

Drugi cykl programu obejmuje poznanie różnego typu teatrów lalkowych i nowych technik, związanych z nimi. W cyklu tym mieszczą się więc spotkania poświęcone teatrowi cieni, teatrowi papieru, czy też muppetom.

Zespół "Kłapy" planuje rozpocząć jego realizację od września. Zamierza spotykać się nie tylko z przedszkolakami, ale również uczniami szkół podstawowych i średnich.

Zespół teatru "Kłapa", własnym transportem dociera do dzieci w przedszkolach i szkołach. Wystawia spektakle w świetlicach, domach kultury, klubach, salach gimnastycznych i szkolnych korytarzach. Brał udział w wielu imprezach kulturalnych o światowej sławie. Ostatnim osiągnięciem "Kłapy" było uczestnictwo w Festiwalu Kultury Narodów w Edmonton w Kanadzie w 1993 r. Zespół prezentował się również w Lyon, Grenoble i San Francisco.

Aktorami teatru są wykładowcy, asystenci i studenci wydziału sztuki lalkarskiej PWST w Białymstoku. Obecnie "Kłapa" prezentuje dwa spektakle "Ty-moteusz Rymcimi", oraz "Kije samobije".

Maryla BOCKOWSKA

OSTROŻNOŚĆ
NIE ZASZKODZI

Mamy zamiar pojechać do Polski. Słyszeliśmy, że tam odbywa się denominacja złotego. Napiszcie o tym bardziej szczegółowo.

W. Sielicka

W Polsce od Nowego Roku rozpoczęła się wymiana pieniędzy. Do obiegu wprowadzone są nowe banknoty, a ceny na towary w sklepach są podawane zarówno w starych, jak i w nowych złotych.

Nowy polski złoty - posiada wartość 10 000 starych złotych.

Przy denominacji są wycofywane stare monety, oraz stare banknoty wartości 10, 20 i 50 złotych. Nadal w obiegu są stare banknoty o nominalnej wartości 100, 200, 500, 1000, 10000, 20000, 100000, 500000, 1000000 i 2000000 złotych.

Równoległe ze starymi pieniędzmi w obiegu są nowe złotówki.

Są to monety o wartości 1, 2, 5, 10 i 50 groszy oraz 1, 2, 5 złotych, a także nowe banknoty 10, 20, 50 złotych.

W związku z powyższym, podczas pobytu w Polsce należy zachować ostrożność, nie wymieniać pieniędzy u przypadkowych osób, korzystać w tym celu wyłącznie z usług kantorów, których w każdym mieście jest pod dostatkiem.

NIE TYLKO
WIEDZA

Kreatywność, dążenie do samorealizacji, umiejętność nawiązywania kontaktów, pracy w zespole, ambicja, gotowość do podjęcia ryzyka - to cechy, którymi powinien odznaczać się kandydat na pracownika w dobrze prosperującej współczesnej firmie.

Tak twierdzi Zofia Rummel-Syska, psycholog, kierownik kadr z koncernu Forda. Dziś w zdobyciu pracy liczy się nie tylko wiedza, lecz także specyficzne cechy osobowościowe człowieka.

- Nawet najzdolniejszy człowiek, nie umiejący współpracować z innymi, nie będzie dobrym pracownikiem - twierdzi Rummel-Syska.

Pojawienie się wielu zachodnich firm na polskim rynku spowodowało zmianę oczekiwań pracodawcy względem pracowników. Dawny model organizacji pracy utrzymywał hierarchiczne stosunki między pracownikami, podczas gdy dzisiaj kładzie się nacisk na kontakty nieformalne. Postulaterstwo, podporządkowanie przełożonemu, dziś nie są preferowane przez pracodawcę.

Coraz częściej w firmach zatrudniani są psychologowie, przeprowadzający rozmowy z potencjalnymi pracownikami. Wywiad bada pod kątem cech osobowościowych przydatność kandydata do pracy na określonym stanowisku. Rummel-Syska twierdzi, iż przy zatrudnianiu ludzi, w zakładach Forda bierze się pod uwagę ich wysoki poziom moralno-etyczny, motywację do pracy w firmie, możliwości intelektualne.

- Zależy nam na zatrudnianiu ludzi, w których warto zainwestować - powiedział.

PAP



Bolestawiec.



Fot. Stefan ARCZYŃSKI

PO DECYZJI NSA

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, rozpatrzył skargę katolickiej Kurii Metropolitalnej w Białymstoku i uznał za nieważną decyzję Jana Marii Rokity - szefa Urzędu Rady Ministrów - w sprawie Hanny Suchockiej - przyznającą obiekty klasztorne w Supraślu Autokefalicznemu Kościołowi Prawosławnemu.

- Trzeba było bronić sprawiedliwości i ona nastąpiła. Chcieliśmy w sposób cywilizowany i spokojny rozstrzygnąć tę sporną kwestię - powiedział kanclerz katolickiej Kurii Metropolitalnej, ks. Adam Krasieński.

Przedstawiciel Kurii prawosławnej, ks. Grzegorz Misiejuk

nie ukrywał rozczarowania postanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego:

- Ojciec Święty wystąpił z encykliką do prawosławnych, w której stwierdził, że Kościół rzymskokatolicki pomoże Cerkwi w byłych krajach komunistycznych, odzyskać ich własność. Mimo tego, Kuria katolicka w Białymstoku nie odwołała swoich roszczeń - tak jak to zrobił prowincjał ojców bazylianów. Czym więc jest głos Ojca Świętego, zaprezentowany przez światowe media? Czy mogą kłaść cię na osobę Ojca Świętego powołani przez niego pracownicy?

Ks. Krasieński uważa, że opinia prezentowana przez ks. Misiejuka nosi charakter populistyczny. Podczas rozprawy w NSA, podobne wypowiedzi padały z ust ojca Mirona - przełożonego supraskiego zakonu.

Decyzję w sprawie zespołu klasztornego w Supraślu, uwzględniającą postanowienie NSA, musi teraz podjąć Marek Borowski, szef URM w obecnym rządzie.

- Decyzja NSA jest wiążąca dla każdego ministra - stwierdził ks. Krasieński.

Maciej CHOŁODOWSKI

Elcka kolej wąskotorowa

ROMANTYCZNA PODRÓŻ PRZEZ MAZURY

Elk trzeba odwiedzić koniecznie. Miłośnikom małych, urokliwych miasteczek ma on sporo do zaoferowania. Tuż obok dworca PKS i PKP jest np. tajemne wejście, które prowadzi do zabytkowego, długiego - bo liczącego 116,8 m - tunelu. Dojdziemy nim do Elckiej Kolei Wąskotorowej - zabytku kultury technicznej.

Codziennie przez cały rok można zamówić przejazd trakcją parową. Do dyspozycji podróżnych jest wagon-bufet, radiofonizowany wagon w stylu retro, oraz specjalny, odkryty wagon kursujący tylko latem.

Turystów wożą zabytkowe parowozy, unikatowe w skali Europy.

Na trasie o długości 48 km, kolejka zatrzymuje się w kilku atrakcyjnych miejscach, m. in. w Mrozach, nad jeziorem Selmęt Wielki (gdzie na jednej z trzech wysp zdomowały się kormorany) i Regielnicy. Natomiast w Laskach Małych tor rozgałęzia się i jadąc w prawo dotrzemy do Jeziora Rajgrodzkiego, z kolei skręcając w lewo - dojedziemy do Turowa (wcześniej po drodze minimy Sypitki, Pisanicę, oraz jezioro Nieciecz, przy którym można wsiąść na żądanie).

W programach wycieczek Elcką Koleją Wąskotorową jest również: zwiedzanie zabytkowej lokomotywni i ekspozycji taboru, "fotostopy" na żyzenie, wycieczka piesza brzegiem jezior Nieciecz lub Krzywego, oraz piknik z ogniskiem nad jednym z jezior.

Początek elckiej wąskotorówki datowany jest na rok 1905, kiedy to na zlecenie starosty elckiego rozpoczęto prace nad projektem budowy kolei. Otwarcie ruchu na trasie Elk - Laski Małe - Borzymy i odgałęzieniu Laski Małe - Zawady - Tworzy odbyło się w 1913 roku.

W czasie pierwszej i drugiej wojny światowej wąskotorówkę zdemastowano, a parowozy i wagony wywieziono m. in. w głąb Rosji. Po kilku latach odbudowy zniszczeń, ciuchcia mogła ponownie wozić podróżnych oraz ładunki.

Szczegółowych informacji udzielają i zamówienia na wycieczki przyjmują: Stacja Elk Wąski Tor (tel. 10-84-71 w. 328), Zarząd Kolei Dojazdowych CDOKP Warszawa (tel. 0-22 18-33-62) oraz kolejowe biuro turystyczne POLRES (tel. 0-22 23-33-47).

Grażyna PAWELEC

CZŁOWIEK I WIAARA

Wierzyć. czy nie wierzyć?

Proszę wyjaśnić sprawę Objawienia Bożego i objawień prywatnych. Dlaczego Kościół uznaje tylko niektóre objawienia prywatne? Czy chrześcijanin na obowiązek wierzyć w uznane przez Kościół objawienia (np. w Lourdes lub w Fatimie)?

Lida

B. A.

Bóg nie jest bezpośrednio poznawalny przez człowieka. Jest Bogiem "ukrytym". Możemy jednak w Niego wierzyć dlatego, że w ciągu dziejów objawił się ludziom, jako Pan i Zbawca. Czynił to używając różnych sposobów, ponieważ chciał ukazać i zrealizować swój plan zbawienia. Boże Objawienie dokonało się w kilku etapach, a jego pełnią było wcielenie i zamieszkanie między ludźmi Słowa Bożego w Osobie Jezusa Chrystusa. Boże Objawienie, przekazywane z pokolenia na pokolenie przez Kościół, niesie zbawienie ludziom wszystkich czasów.

W pewnej mierze, Bóg objawia się przez świat stworzony. Wyraźnej jednak czyni to przez szczególne ingerencje w określonych momentach ludzkich dziejów. One właśnie utrwalone są w Piśmie Świętym Starego Testamentu. Biblia pokazuje, że sposoby objawiania się Boga są, w pewnej mierze, zgodne z ówczesnymi wyobrażeniami o sposobach ukazywania się bóstwa, takimi jak sny, wizje, jakieś szczególne obrzędy. Przede wszystkim jednak, Bóg objawił się jako żywa Osoba przez słowa i towarzyszące im czyny. Słowa zapowiadały czyny i interpretowały je, natomiast czyny stanowiły realizację obietnic oraz w sposób doświadczalny ukazywały sens i prawdziwość słów.

Jako pośredników swego objawienia Bóg powoływał najpierw patriarchów, Mojżesza i sędziów, następnie proroków i mędrców.

Prorocze posłannictwo wszystkich pośredników polegało właśnie na przemawianiu w imieniu Boga, na przekazywaniu Jego słów. Przepowiadanie przyszłości było tylko elementem ich posłannictwa.

Jezus Chrystus okazał się zarówno Pośrednikiem, jak i Pełnią Objawienia. W Nim Bóg sam stał się obecny wśród ludzi. Chrystus nie tylko mówi o Bogu, ale jest Bogiem. Nie zapowiada przyszłości Zbawiciela, ponieważ sam jest Przyjściem i Zbawicielem. Jezus objawił wszystko, co Bóg zamierzał objawić ludziom. Dlatego nie należy się już spodziewać nowego objawienia przed ukazaniem się Chrystusa na sądzie, przy końcu świata. Depozytariuszem Objawienia Bożego, zawartego w Piśmie Świętym, oraz Tradycji jest Kościół.

Jako chrześcijanie winniśmy wierzyć we wszystko, co Bóg objawił i co Kościół do wierzenia podaje w tak zwanym Objawieniu publicznym. Jednak oprócz niego, istnieją również tak zwane objawienia prywatne, dane dla dobra pewnych osób. Miewało je wielu Świętych.

Dlatego w ogóle mają miejsce takie objawienia, skoro w Chrystusie dokonała się pełnia objawienia? Bóg powołuje ludzi do różnych zadań, może więc w nadzwyczajny sposób podkreślić ich posłannictwo, oraz zlecić im zadanie. Tak było w przypadku Bernadetty Soubirous w Lourdes lub trójki dzieci z Fatimy. Obydwa wymienione objawienia Maryjne stanowiły wezwanie do modlitwy i pokuty.

Kościół ocenia wszystkie objawienia prywatne w świetle Objawienia Bożego. Uznaje tylko te, które dotyczą prawd objawionych i nie są przeciwnie wierze, ani dobrym obyczajom. Jeżeli w takich objawieniach cokolwiek jest niezgodne z Ewangelią, nie mogą być zaakceptowane. Natomiast zgodność z Dobrą Nowiną pozwala przypuszczać, że są one autentyczne. Jednak zawsze Kościół wykazuje w kwestii prywatnych objawień wielką ostrożność, ponieważ często ludzie obdarzeni dużą fantazją i wobraźnią, a mało krytyczni, biorą swoje emocjonalne przeżycia za nadprzyrodzone objawienia. Zwłaszcza w trudnych czasach ludzie łatwo kreują nowe "objawienia", gdyż szukają nadzwyczajnych rozwiązań swoich problemów.

Objawienia prywatne, nawet te uznane przez Kościół, nie muszą być przedmiotem wiary chrześcijanina. Można więc nie wierzyć w objawienia w Lourdes, czy w Fatimie i nie jest się odstępcą od wiary. Jednak doświadczenie pokazuje, że uznane przez Kościół objawienia prywatne utwierdzają chrześcijan w wierze i powodują jej wzrost, natomiast ich odrzucanie może się stać pierwszym krokiem do odstępstwa od wiary. Dlatego roztropność nakazuje ich nie odrzucać.

Oprac. A.S.

POWRACAJĄC DO SPRAWY KOŚCIOŁA W KLECKU

Na łamach "Głosu" niedawno wystąpiła P. Halina Miendzielejewa, która poruszyła palący problem zwrotu kościoła Dominikanów w Klecku parafii katolickiej ("Głos nad Niemna" nr. 14, 1995 r.). W tej sprawie Związek Polaków wrócił się do władz rejonu i Prezesa Rady d/s Religii przy Gabinetie Ministrów Republiki.

Niedawno redakcja otrzymała odpowiedź Komitetu Wykonawczego w Klecku, w której potwierdza się, że rzeczywiście 5 sierpnia 1992 r. "budynek Woskresieńskiej cerkwi", na liczne prośby prawosławnych, został przekazany jej byłym właścicielom - prawosławnym, że uczyniono to na podstawie historycznych dokumentów, które świadczą o tym, iż budynek ten w ciągu ponad 150 lat należał do prawosławnych i spełniał funkcję cerkwi. Natomiast Rada ds. Religii przy Gabinetie Ministrów RB, w swojej odpowiedzi stwierdziła, że budynek świątyni od 10 października 1843 r. do 5 kwietnia 1960 r. należał do prawosławnych. I że nawet w latach 20-30-tych XX wieku, kiedy to "zachodnia Białoruś" wchodziła w skład Polski, świątynia funkcjonowała jako cerkiew prawosławna.

Zadziwia nas, że tak poważne organizacje dają tak niepoważne odpowiedzi, kpią sobie ze sprawiedliwości, prawa i zasad moralnych.

W związku z powyższym, chcemy zapytać:

- do kogo należał ten budynek przed 1843 r.;

- w jaki sposób trafił on do rąk parafii prawosławnej?

Szperając w bibliotekach, z łatwością znaleźliśmy odpowiedź na pierwsze pytanie. Oto ona: "... klasztor i kościół murowany Dominikanów fundował Stanisław Kazimierz Radziwiłł w roku 1683; są w nim groby Jeleńskich. Jerzy i Katarzyna Klara Bulhakowie, uposażeni w 1685 r. zgromadzenie zakonne funduszem ziemnym, a ksiądzeta Sanguszkowie - pieniężnym, szpital zaś założył Wojciech Radziwiłł Marszałek WL..." ("Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym, opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego". Tom II. Warszawa, 1846 r.)

Na drugie pytanie każdy z czytelników znajdzie odpowiedź sam, przypominając z historii, jak zaciętą politykę rusyfikacyjną i antykatolicką prowadził carat na tych ziemiach. Kościół Dominikanów był jedną z licznych ofiar tej brutalnej polityki. Zadziwia w tej smutnej historii jedno: katolicy i prawosławni modlą się do wspólnego Boga, wyznają dziesięć tych samych przykazań, dlatego więc prawosławni nie przestrzegają przykazania dziesiątego? Dużo w sprawiedliwym rozwiązaniu tej sprawy zależy od postawy władz. Wierzymy, że pomimo wszystko, sprawiedliwość zatriumfuje.

Romuald RAFALSKI

KAPLICZKĘ ZNISZCZYLI BOLSZEWICY

Pragnę napisać o naszym parafialnym kościele, który się znajduje w małym miasteczku Wojstom. Budowę świątyni rozpoczęto w 1936 r. Wzniesiono ściany, dach, jedynie nie zdążono zbudować wieży, gdyż wybuchła wojna. Nastąpiły ciężkie czasy, kiedy zamykano świątynie, lecz kościół przetrwał, ocalał. Ksiądz proboszcz Marcell Słupski, który rozpoczął budowę, zmarł w 1950 r. W tak trudnych czasach, jakimś cudem udało nam się otrzymać w 1956 r. nowego proboszczą, ks. Franciszka Bilszę. Jaka niezmierna radość zapanowała wśród parafian z tego powodu. Ale w życiu tak bywa, że nieraz na dobrej drodze stają szatańskie siły. Tak się zdarzyło tym razem: w 1962 r. zabroniono księdzu modlić się w kościele, dopóki nie będzie zniszczona kapliczka, stojąca na skrzyżowaniu dróg.

Żądano, by zrobili to sami parafianie. Ludzie się nie zgodzili. Kapliczkę zniszczyli komuniści. Solą w oku stała się im druga kapliczka, co stoi w miasteczku. Przewodniczący kolchozu kazał pewnemu traktorzyście, aby z traktorem przybył pod kapliczkę, nie wyjaśniając, po co. Traktorzysta przybył na miejsce, zobaczył oczekujące "naczalstwo" i od razu zrozumiał, co się święci. Wyszedł z kabiny i powiedział: "Jedźcie sami." Nikt nie ruszył z miejsca i kapliczka stoi do dziś.

Po tym wypadku jakaś skrucha ogarnęła komunistów, gdyż zezwolili księdzu proboszczowi powrócić do kościoła. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że nasz kościół wytrwał i ocalał w tak ciężkich czasach.

Mija jedenaście lat, jak zmarł nasz nieodżałowany proboszcz, F. Bilsza. Cały rok nie mieliśmy kapłana. Posługę duchową nieśli dojeżdżający księża. W 1992 r., dzięki księżom H. Kuleszewiczowi i A. Jusielowi, odremontowano naszą świątynię. Obecnie mamy młodego ks. Leona Ładyszusa, który pracuje z zapałem. Planuje on wybudować wieżę i plebanie, dokonać dalszych ulepszeń świątyni. Niech dobry Bóg mu błogosławi, a św. Jerzy będzie pomocą, wsparciem i obroną.

Helena ANDRYCO



Pińsk. Kościół Franciszkański.

Fot. Eugeniusz Raduń

KOŚCIÓŁ W BOBRUJSKU

Budowa naszego kościoła została ukończona w 1903 r. 8 grudnia 1903 r. kościół został poświęcony, o czym świadczą materiały archiwalne. Nie wiadomo, dlaczego nazywają go kościołem św. Piotra i Pawła, wszak został poświęcony p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP.

W trudnym okresie dziejowym, kościół zamknięto, jego budynek przeznaczono na magazyny. W czasie drugiej wojny światowej świątynię otwarto, odbywały się w niej nabożeństwa w języku polskim. Kościół posiadał organy, które w niewiadomy sposób zniknęły w okresie powojennym.

Po wojnie ojcowie miasta postanowili przerobić świątynię na klub. Z przodu

wzniesiono gmach, który całkowicie zastąpił fasadę kościoła. Piękne malowidła ścienne wielokrotnie zamalowywano białą farbą, lecz pozostały, pomimo oszpeceń, nadal widoczne.

Gdy nastąpił okres sprzyjający odrodzeniu życia religijnego, władze oddały parafianom budynek kościoła. Doprowadzenie świątyni do należytego wyglądu wymagało ogromnego trudu, wysiłków i środków materialnych. Brakowało kapłana. Dzięki staraniom parafian, wkrótce przybył z Polski ksiądz Andrzej, który zaczął po swojemu odnawiać świątynię. Pomiedzy nim a parafianami dochodziło do nieporozumień. Np. ksiądz Andrzej kazał całkowicie zeszkrobić malowidła ścienne. To wydarzenie i inne, nie przysporzyły mu popularności wśród parafian. Ksiądz Andrzej wyjechał.

WIERZ O MATCE BOSKIEJ

Byłam w kościele w Uszy koło Mołodeczna. Jest tam pięknie. Szczególny zachwyt budzi ołtarz z wizerunkiem Matki Boskiej. Pod jego wrażeniem ułożyłam ten oto wiersz:

Zobaczę potoki ludzi
I pozadzroszczę tym,
Którzy widzą codziennie
Święty obraz Twój.

Tys ukochana całego świata,
Ty masz w opiece nas
Ty przyjmujesz modlitwy
Ty godzisz i uzdrawiasz nas.

Idą wojny, zabójstwa, dzieje się wiele zła,
Uproś Boga i Syna
Zrób nawrócenie od zła.

Ty kierujesz tym ludem,

rzadko objawiasz się im
Nasza kochana, czekamy spotkania,
Ty w całym świecie jedyna
Kaźde dziecko, ktoś Ty, wie.

Cała w złocie, stoisz nad słońcem
Pod Tobą są gwiazdy
wszędzie widzę Cię bosą
Tak się przytulę do Ciebie chęć.

Czekamy tego cudu dwa tysiące już lat,
Kiedy otworzy się niebo
I u ołtarza zobaczymy Was.

Janina ŻYLIŃSKA

Mińsk

należy zbudować ołtarz, zbudować dom parafialny, wyposażać kościół w ławy, upiększyć ściany kościoła malowidłami, wyburzyć budynek kotłowni, który przylega do świątyni i szpeci jej wygląd zewnętrzny. W kościele zaczęto montować organy, niestety, z braku środków, prace te ustały.

Za pośrednictwem gazety zwracamy się z prośbą o doraźną pomoc do wszystkich, komu nie jest obojętna sprawa odrodzenia świątyni w Bobrujsku. Zwracam się również o pomoc do parafii kościoła p.w. św. Brygidy w Gdańsku i ks. Henryka Jankowskiego.

Pomóżcie naszemu ukochanemu proboszczowi Romanowi Foksińskiemu w jego szlachetnej działalności duszpasterskiej.

Janina STRZELKOWICZ
Prezes Oddziału ZPB w Bobrujsku

POLACY NA ŚWIECIE

W OBRONIE INTERESÓW
POLSKICH NA WILEŃSZCZYŹNIERozmowa z Janem Sienkiewiczem, prezesem
Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

- Kandydaci Związku Polaków na Litwie nie mogli ubiegać się o mandaty w tegorocznych wyborach samorządowych...

- Musieliśmy więc powołać nową organizację polityczną - Akcję Wyborczą Polaków na Litwie. O takiej potrzebie zdecydowało ustawodawstwo litewskie, zakazujące zgłaszania kandydatów przez organizacje społeczno-kulturalne, jakim był m.in. nasz Związek. Nie chcąc jednak stracić wpływu na to, co dzieje się na Wileńszczyźnie, której zdecydowaną większość stanowią nadal Polacy, powołaliśmy do życia nową polską organizację.

- Nie można też zapomnieć o polskiej reprezentacji parlamentarnej.

- Nazywa się Frakcja Polska i liczy czterech posłów, którzy wybrani zostali z listy Związku Polaków na Litwie. Niestety, nie zawsze możemy dziś liczyć na ich poparcie. Niektórzy z nich uwikłali się w różne układy, które często różnią się od poglądów Związku Polaków.

- Polska Frakcja nie jest chyba jednak zależna od Związku?

rzeczą absolutnie pożądaną i ze wszelkich miar pozytywną. Niestety, nie wniósł on absolutnie nic w nasze codzienne życie i nie przyczynił się do poprawy naszego położenia. Liczne też problemy zostały nadal nie rozwiązane.

- Potrzebujecie więc nadal własnej i silnej organizacji politycznej, koniecznej do rozwiązywania nurtujących Was jeszcze problemów?

- Jesteśmy organizacją samorządową i od nikogo nie zależną, chociaż nasza baza członkowska pokrywa się z bazą Związku Polaków na Litwie. Dążymy też do tych samych celów, co Związek - ale metodami politycznymi - a nie społecznymi. Zależy nam najbardziej na tym, aby Polacy na Litwie byli tak samo traktowani, jak obywatele innych narodowości - zgodnie z prawem konstytucyjnym.

- Nadal więc potrzebni są Wam polscy przedstawiciele we władzach i organach przedstawicielskich Litwy?

- Przez wprowadzenie radnych w marcowych wyborach komunalnych do rad samorządowych, mamy teraz zna-



- Czy wszyscy Polacy na Litwie widzą podobnie ten problem?

- W zdecydowanej większości tak. Są jednak i wyjątki. Niektórzy dali się bowiem wciągnąć w skomplikowane roz-

z list partii litewskich. Genezą, np. powstania tzw. 2 oddziałów litewskiej zupełnie partii chłopskiej w rejonie wileńskim i solecznickim, była zwyczajna rozgrywka polityczna.

- Na czym ona polegała?

- Zaczniemy od początku. Otóż wszyscy dobrze pamiętamy, jak na Wileńszczyźnie, szeroką akcję przeciw niektórym Polakom podjęła prokuratura, zarzucając im liczne działania na szkodę państwa litewskiego. Chodziło wówczas o organizowanie referendów, inspirowanych jakoby przez Moskwę. Być może, ktoś z nich pasowało do tego scenariusza. Zdecydowana jednak większość nie. Potem okazało się, że ci krytykownicy i ośmieszani, "wyłądowali" nagle w kierownictwie wspomnianych wcześniej 2-ech oddziałów konserwatywnej i nacjonalistycznej partii chłopskiej. Zostali też przez nią później wystawieni do wyborów samorządowych. Oni to właśnie spowodowali rozbięcie elektoratu polskiego i jego osłabienie. Podobny cel przyświecał innym partiom litewskim, które także wciągnęły na swoje listy kandydatów polskich, którzy niewiele już, na szczęście, znaczą w środowisku polskim i przez Akcję na pewno nie zostaliby nigdy zgłoszeni.

- Polityka nie jest sprawą ani łatwą, ani wdzięczną...

- Waśnie. I rozbijanie polskiego elektoratu na Litwie zaczęło się już znacznie. Miała w tym również swoją rolę, tak powszechnie się tutaj uważa, także i ambasada polska - szczególnie od chwili przybycia do Wilna ambasadora Władysława. Osobę tę uznajemy dziś, z perspektywy czasu, za nie posiadającą odpowiednich predyspozycji do pełnienia tak odpowiedzialnego urzędu i szkodzącą zarówno naszej społeczności polskiej na Litwie, jak i stosunkom pomiędzy naszymi obu państwami, które nadal nie są idealne. Swoją rolę w rozbijaniu polskiego elektoratu na Litwie, odegrał też nowy tygodnik "Słowo Wileńskie", którego założenia zbieżne są z założeniami Ambasady RP. "Słowo Wileńskie" ukazuje bowiem polską społeczność na Litwie, jako zupełnie rozbitą i do niczego nie zdolną, przywódców zaś polskich, jako osoby zupełnie nieodpowiedzialne. Tym się jednak różni od ambasady, że jest finansowo zainteresowany w eliminowaniu z naszego rynku czytelniczego wszystkich innych tytułów polskich.

- Poza wrogami, macie też i sporo przyjaciół. Kto jest Waszym największym sojusznikiem?

- Naszym głównym sojusznikiem jest liczny elektorat polski Wileńszczyzny i miasta Wilna. Dzięki przecież niemu, wbrew naszym wrogom, zdobyliśmy aż 69 mandatów w ostatnich wyborach samorządowych. Żadna też inna mniejszość narodowa, oprócz nas, nie wystawiła na Litwie własnej listy wyborczej.

- Na Waszej, natomiast, znaleźli się kandydaci innych grup narodowościowych...

- Skorzystaliśmy w ten sposób z głosów innych mniejszości, wszędzie tam, gdzie to tylko było możliwe. My głosowaliśmy natomiast na nich tam, gdzie sami szans nie mieliśmy. Dzięki temu, z naszej listy wybrani zostali także Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy.

- Z kim politycznie w Polsce porównać można Waszą Akcję?

- To zależy, o czym będziemy rozmawiać. Jeśli chodzi o sprawy socjalne, to nasze poglądy bliższe są lewicy. Jeśli chodzi o prywatyzację - to prawicy. Opowiadamy się bowiem zdecydowanie, za własnością prywatną. W stosunku, natomiast, do kościoła katolickiego, odnosimy się z wielką sympatią i szacunkiem. Niektórzy porównują naszą sytuację polityczną na Litwie do sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce. Oni bowiem i my, mamy przecież własną reprezentację parlamentarną i samorządową. Wspólnie też chcemy konstytucyjnego przestrzegania praw mniejszości narodowych. Są tu więc pewne podobieństwa - choć zupełnie inne założenia polityczne.

- Akcja Wyborcza Polaków na Litwie walczyć będzie więc nadal o prawa mniejszości polskiej...

- Naszym głównym celem pozostanie nadal walka o równe prawa dla wszystkich obywateli Republiki: polityczne, ekonomiczne, społeczne, kulturalno-oświatowe i socjalne. W innym bowiem przypadku polskość na Litwie - przy karygodnym, naszym zdaniem, tolerowaniu tego znad Wisły - będzie się, niestety, powoli kurczyć. Uważamy też, że Rzeczpospolita nie dostatecznie często broni naszych racji w rozmowach z Litwą. Jest nam z tego powodu często bardzo przykro.

- Okazuje się raz jeszcze, że nie ma ludzi nieomylnych. Jest jednak nadzieja, że sytuacja zmieni się będzie po woli na lepsze. Trzeba tylko spokojnie tłumaczyć wszystkim swoje racje. Oby tak właśnie się działo w najbliższym czasie na Litwie. Dziękuję też za rozmowę

Leszek WĄTRÓBSKI

Na zdjęciach: Jan Sienkiewicz; Rossa - na grobie marszałka J. Piłsudskiego; Polscy artyści pod Ostrą Bramą

Fot. L. Wątróbski



- Frakcja, jako przedstawicielstwo Związku, powinna być formalnie od niego zależna i zobowiązana przez to do realizacji jego programu. Faktycznie jest jednak inaczej. Nie wszyscy jej członkowie tak właśnie postępują.

- Może przerosł Związek, albo działa już wyłącznie na własny rachunek.

- Odpowiem Panu na drugą część pytania. Uważam, że niektórzy panowie z Frakcji, faktycznie realizują własne cele, albo kogoś zupełnie innego, ale na pewno ani Związku, ani Polaków na Litwie. Jesteśmy ponadto w sytuacji, że wszystkie partie i opcje polityczne na Litwie - od prawicy, poprzez centrum, aż do lewicy - mają obecnie jedną wspólną cechę. Jest nią, nazwijmy to dyplomatycznie, brak chęci w okazywaniu poparcia wszystkiemu, co polskie na Litwie.

- Nie wszyscy znają się na dyplomacji. Czytelnicy, mieszkający poza Litwą mogą tych zawołań nie rozumieć.

- Oficjalną polityką Litwy jest teraz maksymalne uszczuplenie stanu posiadania polskiego, szczególnie tu, na Wileńszczyźnie, gdzie jest nas najwięcej.

- A co na to rząd polski? Jest też przecież i traktat polsko-litewski?

- Traktat jako dokument regulujący stosunki dwóch naszych państw, jest

cznie większy wpływ na decyzje, które zapadają w terenie. Dysponujemy ponadto bezwzględnie większością głosów w 2-ech rejonach, zamieszkałych w zdecydowanej większości przez Polaków - w rejonie wileńskim i solecznickim. Mamy też radnych w Wilnie, oraz innych radach miejskich i rejonowych.

- Nasz radni już w przeszłości hamowali pewne niekorzystne dla nas procesy, które bez nich mogłyby jednak zaistnieć. Dotyczyło to, w niedawnej przeszłości, np. własności powileńskich ziem i ich repywatyzacji. Polscy radni nie mogli się przecież biernie przyglądać, jak Litwini zabierają im ich własną ziemię, na której się urodzili i którą przez długie lata uprawiali ich rodzice.

- Sprawa ziemi zaczyna się jednak wreszcie normalizować?

- Teoretycznie. Ludzie bowiem, którzy utracili swoją ziemię w ramach kolektywizacji, mogą już dziś podejmować starania o jej zwrot, albo czekać na godziwą rekompensatę, co jednak nie jest jeszcze uregulowane na szczeblu państwowym. Podobnie, nie do końca wyjaśniona jest również sprawa samej repywatyzacji Wileńszczyzny, która ma nadal procentowo najmniej zakorczonych, czy wyjaśnionych spraw ziemskich.

grywkę polityczną. Znaleźli się wreszcie i tacy, którzy do wyborów kandydowali



WSPOMNIENIA

"JASKÓŁKA" WYHODOWANA PRZEZ NKWD

Ilu Polaków zamieszkuje na Białorusi? Myślę, że nikt nie potrafi prawidłowo odpowiedzieć na to pytanie. Oczywiście, można obliczyć, ile mieszkańców naszej republiki posiada w paszporcie wpis "Polak". Lecz stanowią oni zaledwie wierzchołek góry lodowej. Ponieważ setki tysięcy osób, którzy zaliczają siebie do Polaków, są zmuszeni z różnego powodu ukrywać swą narodowość. Jedni ze strachu przed Syberią, inni - pod naciskiem władz, jeszcze inni - chcąc, jak najlepiej urządzić życie własnych dzieci... Przyczyny bywają różne, ale sedno sprawy polega na realnych obawach o swoją przyszłość, o własne życie.

W ciągu wielu lat pracy dziennikarskiej miałem możliwość stykać się z dziesiątkami "podziemnych" Polaków. Nieraz wystarczało gdzieś w kolejce wyrzec jedno słówko, jak do Ciebie podchodził nieznajomy człowiek. Oglądając się z obawą, mówił cichutko, że jest Polakiem, chociaż w paszporcie... Takie przypadki miały miejsce w Mohylewie, w Homlu, w Żłobinie, i w wielu innych miastach i wsiach Białorusi.

Można zrozumieć niektórych naszych rodaków. W ciągu dziesięcioleci byli oni represjonowani tylko z powodu tego, że byli Polakami. Nawiasem mówiąc, wiele o tym pisano w "Głosie".

Dzisiaj, jak gdyby sytuacja uległa zmianie na lepsze. Ale jednak obawy "starej choroby" nadal dają się odczuć.

Czy nie świadczy o tym los Konstantego Gustowskiego, o którym chcę opowiedzieć? Znam go od wielu lat. Byliśmy z nim na stopie przyjacielskiej, jednak ukrywał zawsze swe polskie pochodzenie. Później zrozumiałem, dlaczego. Działo się tak, ponieważ cała jego rodzina z powodu przekletej piątej rubryki w kwestionariuszach, okrutnie wycierpiała. Zresztą i on także.

Ale, osłuchajmy, co sam opowiada:

Mój ojciec - Mojżesz Gustowski, urodził się w 1888 r. Był narodowości polskiej, nie należał do partii. Był półanalfabeta, chłopcem ze wsi Słobodka, włości Rubieżewicze, powiatu mińskiego. 5 września 1932 r. został represjonowany za rzekomą działalność antysowiecką wśród kolchoźników. Na podstawie decyzji organów ponadpaństwowych, był skazany na 3 lata obozu koncentracyjnego w Mohylewie z konfiskatą mienia.

Po zapoznaniu się z aktami tej sfabrykowanej sprawy sądowej, dowiedziałem się, że mój ojciec kierował jedynie brygadą w kolchozie "Udarnik Sowietsoj Biełorusi", a nie pododdziałem wojskowym. Wszystkim wiadomo, jakie wówczas były kolchozy. Cieszą było przeżyć. Ojciec zmuszony był nielegalnie odwiedzać swoich krewnych w Polsce, gdzie zaciągał się do pracy przy budowie.

W sfabrykowanej sprawie kryminalnej jest mowa o tym, że oprócz budownictwa domów, M. Gustowski, będąc agentem polskiego wywiadu, prowadził działalność szpiegowską na korzyść sąsiedniego państwa. Że jakoby został zwerbowany we własnym mieszkaniu, w miasteczku Rubieżewicze, przez porucznika polskiej policji, niejakiego Jabłonskiego i była właścicielką majątku Łuczyce, rejonu kojańowskiego, Marię Sankiewicz (ps. "Jaskółka"). Rzekomo na ich zlecenie gromadził i przekazywał w latach dwudziestych określone informacje do Polski, a oprócz tego systematycznie prowadził działalność propagandową wśród ludności, chwaliąc ustroj polski.

Ponieważ ojciec niezbyt często przebywał we wsi Łuczyce, bo "stał" domy w Polsce, to na początku został skazany na trzy miesiące pracy przymusowej za nielegalne przekraczanie granicy, oprócz tego została mu wymierzona kara pieniężna w wysokości 11 tysięcy rubli. Był to dotkliwy cios dla człowieka, który każdą kopiejkę dla rodziny zdobywał mezołnymi dłońmi. Ale udało mu się jakoś znieść ten cios, grzywnę zapłacić.

Władze stawały się coraz bardziej agresywne. 5 września 1937 r. mojemu nieszczęsnemu ojcu ponownie wytoczono sprawę, tym razem za szpiegostwo.

Przy czytaniu tych dokumentów, człowiek ulega przerażeniu, widząc, jak spokojnie ci niedźwi karierowicze w mundurach NKWD oskarżali zwyczajnych, na wpół piśmiennych ludzi pracy o niesamowite przestępstwa. Takie szpiegowskie informacje mógł przekazywać umęczony pracą zwykły chłop z głuchego kolchozu? Śmieszne i smutne! A jednak komisja NKWD i Prokurator ZSRR wymierzają M. Gustowskiemu karę śmierci. Wyrok wykonano przed terminem - 10 stycznia 1938 r. (Smutnej sławy "trójka" swój werdykt wydała dopiero 6 lipca 1938 r.)

Nie wiem, jak przeżyła to moja nieszczęsna matka, którą od stóp do głów polewano brudem. Na jej rękach pozostało sześćro dzieci, ja byłem najmłodszy. Gdy przypominę o tym, serce kręci się ze smutku.

Oficjalne władze, które spotwarzyły i zgubiły mojego ojca, dopiero w 1958 r. zorientowały się w absurdalności tej sprawy i zrehabilitowały go pośmiertnie. Ale czy to mogło zrehabilitować nasze meczarnie i prześladowania w ciągu tych lat? Dlaczego więc ci, którzy meczyli i wymierzali kary śmierci niewinnym ofiarom, dotychczas żyją bezkarnie, my dzieci pomordowanych rodziców i teraz pędzimy nędzny żywot, nie otrzymując od władz żadnej rekompensaty?

Przecież, jeżeli podejść do tej sprawy w sposób odpowiedzialny, po ludzku, to ja zgodnie z Regulaminem Rady Najwyższej Republiki Białoruś, "O trybie przywracania praw obywatelom, którzy zostali poszkodowani podczas represji w latach 20-80" z dn. 21 grudnia 1990 r., powinienem zostać zaliczony w grono osób, które ucierpiały w wyniku represji.

Na wszystkie podania, skierowane do urzędów różnych instancji, pan Gustowski ciągle otrzymuje odpowiedź odmowną. A zabiega on o to, by uznano go za osobę poszkodowaną w wyniku represji, o odszkodowanie za skonfiskowane mienie itd.

Żyją jeszcze świadkowie (sąsiedzi ze wsi), którzy pamiętają, jak przy pomocy czekistów zostało zburzone gniazdo rodzinne M. Gustowskiego.

Zadziwia jedno: w aktach "sprawy", na podstawie której rozstrzelano niewinnego człowieka, brak "informacji, dotyczącej konfiskaty jakiegokolwiek mienia". Okazuje się, że przy zatrzymaniu M. Gustowskiego, zabrano jedynie "dwa zaświadczenia, korespondencję w postaci dwóch listów, fotografie". Tych "dowodów rzeczowych" wystarczyło, by nazwać Gustowskiego polskim szpiegiem i rozstrzelać go bez wyroku.

Czy warto przypominać, jaka bieda przypadła w udziale synowi "wroga ludu". Nawet dziś, gdy zdawałoby się, nad przeszłością postawiono raz na zawsze krzyżyk, rzeczywistość prawda jest ukrywana nadal pod kłosem. Za wcześniej jeszcze mówić o triumfie sprawiedliwości.

Tę myśl, niestety, wypowiedział K. Gustowski, który pracuje obecnie na stanowisku kierownika działu w Ministerstwie Pracy Republiki Białoruś. A przedtem był FZO, wojsko, szkoła wieczorowa, fabryka, wydział prawa na uniwersytecie. I ciągle obawa z powodu swojej przeszłości, oraz obawa o przyszłość.

I żadnej nadziei na triumf sprawiedliwości.

Waldemar PRECKAJŁO

Stanisław Mikołajczyk POLSKA ZGWAŁCONA

STRATA PATRIOTY I COŚ WIĘCEJ

ODCINEK XVIII

Pod koniec 1942 r. dowództwo niemieckie w Polsce rozpoczęło ewakuację tysięcy Polaków z okolic Lublina i zastępowanie ich Niemcami z Besarabii i państw bałtyckich. Sikorski był w tym czasie w Meksyku i robił starania o umieszczenie tam dzieci polskich (bez opieki) z ZSRR i Iranu. Jako pełniący obowiązki premiera, wydałem wtedy rozkaz naszemu Podziemiu, aby otwarcie stawiało czoła niemieckim zakusom. Ludzie nasi zachowali się bardzo dzielnie i w wyniku tego Niemcy zaprzestali masowych ewakuacji.

Wydawało się, że był to odpowiedni moment, aby nasz nowy ambasador w Moskwie, Tadeusz Romer, który zajął miejsce Kota, udał się jeszcze raz do Stalina i prosił go o współpracę oraz pomoc materialną, tak konieczną nam do poszerzenia naszych działań wojennych.

"Czas nie jest odpowiedni: byłoby mi przykro patrzeć na dalszy rozlew krwi polskiej", powiedział Stalin i propozycję odrzucił.

Kiedy objąłem w 1943 r. stanowisko premiera, polsko-sowieckie stosunki dyplomatyczne były już zerwane i pomoc sowiecka stawała się raczej przeszkodą niż wsparciem. Bo jeśli komuniści rzucili jeden granat, który mógł zabić kilku Niemców, to w odwet za to Niemcy zabierali stu Polaków, jako zakładników, by ich następnie rozstrzelać. Gdy się dowiedziałem, że jakaś polska rodzina dała schronienie spadochroniarzowi Armii Czerwonej, rodzinę tę likwidowano w całości. Zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że w odwecie palono całe wsie.

A jednak czułem, że moim obowiązkiem było odnowić w jakiś sposób stosunki polsko-sowieckie. Nasze oddziały i oddziały Armii Czerwonej wprowadziły oddzielne działania przeciw naszemu wspólnemu wrogowi. Około miliona Polaków, pojmanych i wywiezionych do Rosji, gdy Armia Czerwona najeżdżała na Polskę w 1939 r., przebywało jeszcze wciąż w łagrach. Dlatego, że stosunki między nami były zerwane, pozbawieni byli oni pomocy, której w tej chwili mogliśmy im udzielić.

I właśnie miałem te sprawy na myśli, gdy przemawiałem po raz pierwszy, jako premier. Po złożeniu hołdu mojemu ukochanemu Przednikowi i powołaniu się na naszą przyjaźń z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, zadeklarowałem uznanie dla Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przez Rząd Polski - uznanie zrodzone z bliskiej współpracy polskich i francuskich oddziałów

Podziemia. Mówiłem również o zawartej w Londynie umowie, dotyczącej współpracy z Czechosłowacją po zakończeniu wojny.

Dodałem także do tego: "Byłoby rzecz nierozsądną przypuszczać, że zamierzamy stworzyć jakiś cordon sanitaire. Organizacja Europy Centralnej będzie musiała współpracować z Rosją na zasadach przyjaźni i to zarówno w sferze spraw politycznych, jak i ekonomicznych. Trudności, które narosły w przeszłości są wielkie, można jednak je usunąć przy dobrej woli obu stron."

Moją główną troską był naturalnie kryzys polsko-sowiecki. Powiedziałem członkom polskiego parlamentu, że Rząd Polski pragnie dobrych stosunków z ZSRR.

W czasie pierwszego spotkania z Edenem, już jako premier podniosłem sprawę rosnącej ciągle potrzeby zaopatrzenia naszego Podziemia z arsenałów aliantów. Starłem się również nawiązać kontakt z unikającymi nas Rosjanami, przez połączonych szefów sztabów. A co najważniejsze, to szukałem u Edena pomocy w powołaniu komisji Wielkiej Trójki, która byłaby przy Armii Czerwonej podczas jej marszu przez ziemie polskie, zakładając oczywiście, że stosunki polsko-sowieckie nie polepszą się do tego czasu. Złożyłem również ofertę, że skoczę do Polski razem z kilku członkami mego gabinetu, jeżeli Armia Krajowa uzyska dostateczną pomoc na to, aby mogła rozniecić powstanie przeciw Niemcom w całym kraju. Prosiłem również o oficerów łącznikowych wojsk alianckich, którzy koordynowałyby działalność Polaków i Armii Czerwonej, gdy ta zaatakuje Niemców na naszym terytorium. Byłaby to walka, do której chcieliśmy się bardzo dołączyć.

Eden przyrzekł, że przedstawi moje propozycje Churchillowi i innym przywódcom alianckim. Stało się jednak tak, że kilku oficerów łącznikowych (wszyscy Brytyjczycy) dotarło do Polski, by odkryć istotę "oswobodzenia" jej przez Armię Czerwoną. Komisja Wielkiej Trójki nie została nigdy powołana do życia z tej prostej przyczyny, że Brytyjczycy, których prosiłem o postawienie tej propozycji, wiedzieli z góry, że Rosja na to nigdy się nie zgodzi. Byłem później w stanie przedstawić Edenowi kopię godnego uwagi dokumentu, jaki otrzymałem z walczącej Polski. A ponieważ niektórzy z twórców tego dokumentu zostali później aresztowani jako "reakcjonisci", stał się on żywym symbolem determinacji Podziemia, aby stworzyć po zwycięstwie prawdziwie wolny, demokratyczny i postępowy kraj.

CDN

Czytelnicy piszą

MOJE PRZEŻYCIA

Jestem stałym czytelnikiem "Głosu z nad Niemna". Urodziłem się w 1915 r. we wsi Dzikowice koło Pińska i w tymże roku z całą rodziną byliśmy wywiezieni w głąb Polski. Rodzice ochrzczili mnie w kościele w Mińsku Maz.

W młodości oczekiwaliśmy na tę chwilę, kiedy zostaną powołani do Wojska Polskiego. Taki dzień nastąpił 24 marca 1938 r. Siadłem w Bydgoszczy w 61 pułku piechoty. W marcu 1939 r. nasz pułk został wysłany na niemiecką granicę, gdzie przebywaliśmy do 1 września 1939 r., kiedy to jako pierwsi musieliśmy odparować uderzenie nieprzyjacielskie. Walczyłem do 11 września. W tym dniu zostałem ranny w lewą nogę. Z pola bitwy zabrali mnie Niemcy.

Byłem leczony w Berlinie, a od 1940 r. w Warszawie, w Szpitalu Ujazdowskim. Rana była skomplikowana, leczenie trwało długo. Dopiero w 1942 r. powróciłem do rodzinnego Pińska.

Przez długi okres powojenny, aż do 1993 r., nie otrzymywałem żadnej pomocy od władzy radzieckiej. Medal "Za udział w wojnie obronnej 1939 r." otrzymałem w 1990 r.

Pomimo zaawansowanego wieku czuję się dobrze i dziarsko, z przyjemnością czytam Waszą prawdziwą i miłą gazetę. Posyłam swoje zdjęcie z przedwojennego czasu.

Z szacunkiem

D. HORBACZEWSKI

Pińsk



ПОНЕДЕЛЬНИК, 12

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Студыя «Палітыка». 8.05. «Падарожная трыба». Маст. фільм. 8.25. Мультифільм. 9.25. «Як у Польшчы». Док. фільм. 1-я серыя. 10.05. «Зорная роса». Тэлевізійны конкурс маладых артыстаў эстрады. Перадача 11-я. 11.10. «Валадарская дружина». Мініс-тэатр і культура. Частка 1-я. 15.00, 21.00, 23.00. Навіны. 15.10. «Усе пра ўсё». Інфармацыйна-пазнавальная праграма. 15.30. Незабыўнае. Перадача з Віцебска. 16.00. Фільмы-прыкрасы і міжнароднага тэлефору «Эксамір-95». 16.45. «Беларускі дом». Мастацка-публіцыстычная праграма. 17.35. «Ты-дзень». Інфармацыйная праграма. (Гр.). 17.55. Тэлеанонс. 18.00. АТН. 18.10. «Кантакт». Публіцыстычная праграма. (Гр.). 18.45. «Валадарская дружина». Мініс-тэатр і культура. Частка 2-я. 19.45. Спартыўны тэлежурнал. 20.05. Працяг. Міжнародная праграма. 20.25. Дзень стагоддзя. 20.40. Калыханка. 21.35. Студыя «Палітыка». 21.50. Кліп-канцэрт. 22.05. «Разарваны круг». Маст. фільм. 23.45. Шоу-прагно. 23.50. Міжнародны фестываль жаночага кіно. 00.55. Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ 1

5.00. Дзень прыняцця Дэкларацыі аб суверэнітэце Рэспублікі Беларусь. 6.30. Телеутро. 8.00. Новыя. 8.20. Мультифільм «Ну, погоди!» 3-й, 4-й, 5-й выпускі. 8.50. Фільм — дзіця. «Сенсация». 10.15. Гол. 10.45. Іграй, гармоні! 11.30. Мультифільм «Ну, погоди!» 6-й і 7-й выпускі. 11.50. Золотой кадр. Анатолий Папанов. 13.15. «Мя». Авторская программа В. Познера. 14.00. Новыя (с сурдопереводом). 14.20. Юбілейныя расцёжы. Концерт. 15.10. «Ну, погоди!» 8-й выпуск. 15.20. «Офисный». Худ. фільм. 17.00. Врэмя. 17.20. Россия Илья Глазунова. 18.00. «Ну, погоди!» 9-й і 10-й выпускі. 18.20. «Звезда пленительного счастья». Худ. фільм. 1-я серыя. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Врэмя. 20.45. «Звезда пленительного счастья». 2-я серыя. 22.05. Посмотри, какое лето. Эстрадный концерт. 23.20. Новыя.

КАНАЛ «РОССИЯ»

17.30. Теледебаты. 18.20. Кліп-антракт. Н. Королева. 18.25. «Городок». Развлекательная программа. 19.00. Вести. 19.25. Праздник каждый день. 19.35. Премьера тележурнала «Сны». Худ. фільм. 21.00. Момент истины. На вопросы А. Караулова отвечает академик Д. Лихачев. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. «Высшая мода в России».

ПОЛША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00, 17.00. «Мода на успех». Серіал. 9.30. Музыкальная программа для детей. 9.50. Мультифільм. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новыя. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. «Доктор Квин». Серіал. 11.50, 16.55. Музыкальная программа. 12.00. Приятное сползение. 12.20. Что меня беспокоит. 12.30. Репортаж. 13.10. Агробизнес. 13.40. Школы в Европе. 14.05. Зеленый верх. 14.35. Док. серіал. 15.00. Как невозможное стало возможным. 15.10. И тело, и душа. 15.30. Ниша. 16.00. Музыкальный журнал. 16.30. Альтернативы. 17.25. Гимнастика ума. 17.40. Играй с нами. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.10. «Марши Бразил». Серіал. 19.35. История польского телевидения. 20.00. Вечеринка. 21.10. Телеутро. 22.45. Пульс дня. 23.00. Неделя президента. 23.10. Репортаж. 23.30. Тележурнал. 00.20. «Утраченные грёзы». Худ. фільм. 01.55. Развлекательная программа.

ПОЛША-2

9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Комедийный серіал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Портреты с натуры. 11.00, 15.50, 16.00. Мультифільм. 11.25. Телеутро. 11.50. Сообщество в культуре. 12.20. Док. фільм. 13.00. Ветер памяти. 13.00. Док. серіал. 13.50. Краковские легенды. 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 14.20. «Дворец в описках». Серіал. 15.00. Музыкальный журнал. 15.55. Приветствие. 16.30. Мультифільм. 17.00. Аппетит на здоровье. 17.30. Футбольный журнал. 18.00. «Кровавые узы». Серіал. 20.00. Телеутро. 20.35. Сказки не только для детей. 21.00. «Алло, алло». Серіал. 21.35. Автожурнал. 22.35. «Эмилія». Серіал. 23.20. Сад искусств. 23.50. Хроника велогонки. 00.00. Зов о помощи. 00.35. Вопросительные знаки. 01.05. Ченстохова-95.

ВТОРНИК, 13

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Ляўка. С-ж-ж. 8.05. Студыя «Палітыка». 8.20. Працяг. Міжнародная праграма. 8.40. Дзень стагоддзя. 8.45. Тэлеанонс. 8.50. Выпускі экзамен па матэматыцы па курс базавай школы. 9.00. «Як у Польшчы». Док. фільм. 2-я серыя. 9.30. Аўта-парк. 9.45. «Вайна і мір». Маст. фільм. 1-я серыя. «Андрэй Балконскі». Частка 1-я і 2-я. 12.00. Тураб'екты. Падарожжы, сустрачкі, адпачынак. 12.30. «Нові і Кітоп». 15.00, 21.00, 23.05. Навіны. 15.10. «Дзяржаўная граніца». Маст. фільм. Фільм 6-ы. «За парогам Перамогі». 1-я серыя. 16.20. «Памежжы». Перадача з Гродна. 16.40. Фільмы-прыкрасы і міжнароднага тэлефору «Эксамір-95». 17.30. Экалогія і мы. (Гр.). 18.00. АТН. 18.10. Тэлевізійны кабінет улады. (Гр.). 18.50. Дзёньнік Прынямання. (Гр.). 19.00. «Пазіі і музыкі спатканне». III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Частка-1-я. 20.20. Эканаміст. 20.30. Скрыжалі. 20.40. Калыханка. 21.35. «Ракавое каханне». Мультифільм для дарослых. Фільм 1-ы. 21.50. Кліп-канцэрт. 22.15. «Сенсация». Маст. фільм. 23.20. Шоу-прагно. 23.25. Пазіі і музыкі спатканне. III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Частка-2-я. Пасля заканчэння — Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ 1

17.00, 20.00. Врэмя. 17.15. «Угадай мелодію». Телеигра. 17.40. Док. фільм. 17.55. Час пик. 18.15. «Жозефина, или Комедия тешавания». Телесеріал. 6-я серыя. 19.05. Тэма. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Из первых рук. 20.55. «Белый попугай». 21.40. Вероні. 22.00. Закритые международные фестивали «Кинотавр-95». 23.10. без паузы. 23.35. Новыя.

КАНАЛ «РОССИЯ»

17.05. «Никто не забыт». 17.10. «Мир и война». 17.40. Наш сад. 18.10. Л-клуб. 19.00, 22.00. Вести. 19.25. «Домини Михаил Борогоско». 21.05, 22.40. Премьера видеосериала «Мейерхольд: неразгаданная загадка». 1-я и 2-я серыя. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.30. Экран криминальных сообщений.

ПОЛША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00, 17.00. «Первые посылы». Серіал. 9.30. Цвета. 9.55. Гимнастика. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новыя. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.00. «Джунгли Джокер». Серіал. 12.00. Рынок труда. 12.20. Приглашение к столу. 12.30. Клуб одиноких сердец. 12.50. Домашний юрист. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Химия. 13.55. Не только динозавры. 14.10. Великие открытия в науке и технике. 14.25. Фантастические повести. 14.40. Квант. 15.00. Балтийские технологии. 15.15. Из истории техники. 15.30. Телекомпьютер. 15.45. В мире науки. 16.00, 02.40. Музыкальная программа. 16.30. Сами о себе. 17.25. Программа для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Культурно-публицистический журнал. 18.40. Здоровье. 19.05. Мультифільм. 19.30. Чрезвычайный пересмотр. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Колыбельная». Худ. фільм. 22.30. Пульс дня. 22.45. Рожать по-человечески. 23.00. Сеймограф. 23.10. Письма о хозяйстве. 23.40. Репортаж. 00.20. Док. фільм. 01.15. Богово и царев. 01.40. Откуда эта впечатлительность? 02.15. Польские танцы.

ПОЛША-2

9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Радиоромансы». Серіал. 10.05. Мир женщин. 10.30. Магия кино. 11.00, 15.40. Телесеріал. 11.25, 17.30, 20.00. Телеутро. 11.50. Телеутро. 13.40. Мой маленький мир. 14.00, 19.00, 21.00, 01.00. Панорама. 14.20. «Запретная любовь». Серіал. 15.05. Музыкальный журнал. 15.45, 16.00, 20.35. Мультифільм. 15.45. В чем дело? 15.55. Приветствие. 16.30. Спортивная студия. 17.00. Второй план. 17.20. Тени жизни. 18.10. Наши деньги. 18.40. Католіцкая праграма. 22.30. Экологічная праграма. 22.40. Репортэры другой праграмы прадстаўляюць. 23.00. Док. фільм. 00.20, 01.05. Худ. фільм.

СРЕДА, 14

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Эканаміст. 8.00. Ляўка. С-ж-ж. 8.05. Студыя «Палітыка». 8.20. Тэлеаправа. 8.50. Выпускі экзамен па матэматыцы па курс сярэдняй школы. 9.00. Скрыжалі. 9.05. «Сенсация». Маст. фільм. 10.00. Відэа-навіда. 11.00. «Вайна і мір». Маст. фільм. 2-я серыя «Наташа Растова». 15.00, 21.00, 23.05. Навіны. 15.10. «Дзяржаўная граніца». Маст. фільм. «За парогам Перамогі». 2-я серыя. 16.20. Фільмы-прыкрасы і міжнароднага тэлефору «Эксамір-95». 17.10. «Піць зорак». Тэлеуліца. 18.00. АТН. 18.10. «Гардніца». Мастацкая праграма. (Гр.). 18.50. Дзёньнік Прынямання. (Гр.). 19.00. III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Конкурс маладых спевакоў. 20.30. Дзень стагоддзя. 20.40. Калыханка. 21.35. «Ракавое каханне». Мультифільм для дарослых. Фільм 2-й. 21.50. 5-4-5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. (Гр.). 22.10. «Сенсация». Маст. фільм. 23.20. Шоу-прагно. 23.25. III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Пасля заканчэння — Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ 1

17.00, 20.00. Врэмя. 17.20. «Угадай мелодію». Телеигра. 17.45. В эти дни 50 лет назад. 17.55. Футбол. Кубок России. Финал. «Динамо» (Москва) — «Ротор» (Волгоград). В перерыве — «Спокойной ночи, малыши!» 20.45. Станет ли «Большая семка» «Восьмеркой». 21.05. Кинокомедия «Уникум». 22.30. Вероні. 22.50. Телешоу 50х50. 23.50. Новыя.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20, 22.30. Река времени. 7.25. Ритмика. 7.40. Звезды говорят. 7.45. Требуется... требуются... 7.50. Времени деловых людей. 8.15. Телегазета. 8.20. Всемирные новости. Эй-би-си. 8.45. Формула 730. 9.15. Музыкальный экстрим. 9.25. Ключевой момент. 9.35. «Санта-Барбара». 13.20. «Деловая Россия». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Чья сторона? 16.20. Новая линия. 16.50. «Никто не забыт». 16.55. «Моя война». И. Прут. 17.25.

Антропоизм. 18.10. «Сиди и смотри». Юмористическая программа. 18.25. Саол игра. 19.25. Подвостки. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. Хроно. 21.05. Газетные истории. 22.40. Экран криминальных сообщений. 22.50. «Лицо со шрамом». Худ. фільм (США).

ПОЛША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00, 17.00. «Мода на успех». Худ. фільм. 9.30. Все для детей. 9.45. Гимнастика. 9.50. Мультифільм. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новыя. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.00. «Слава». Серіал. 11.50, 16.00, 16.55. Музыкальная программа. 12.00. От колыбели до детского сада. 12.20. Малая энциклопедия. 12.30, 17.25. Тележурнал. 12.55. Наше государство. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Музыка. 14.15. Орфография. 14.35. Глазом репортера. 14.40. Каникулы со словом. 15.00. Журнал о книгах. 15.20. Коллекционер. 15.40. Повторение прошлого. 16.30. Молодежный журнал. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телеутро. 19.05. «Юристы из города ангелов». Серіал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Атлантический вал». Худ. фільм. 22.55. Пульс дня. 23.15. Вогда вечером. 00.15. «Ракавое». Худ. фільм. 02.05. Док. фільм.

ПОЛША-2

9.00, 19.50. Местная программа. 9.30. «Все, кроме любви». Серіал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Док. фільм. 11.00, 15.50. Мультифільм. 11.25. Спортивная студия. 11.55. Конкурс песни. 12.50. Репортаж. 13.10. Тележурнал. 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 14.20. «Наш учитель доктор Слект». Серіал. 15.15. Музыкальный журнал. 15.55. Приветствие. 16.00. «Виджет». Серіал. 16.30. Спортивная студия. 17.00. Животные вокруг нас. 17.50. Телеутро. 18.00. Биография. 18.55. Розыгрыш лот. 20.00. Колесо фортуны. 20.35, 01.35. Тележурнал. 21.00, 03.50. Спортивная студия. 22.35. Экспресс репортаж. 23.05. Музыкальная студия. 23.50. Хроника велогонки. 23.55. Вечер с театром. 01.05. Док. фільм. 02.05. Репортаж. 02.25. Музыкальная программа.

15, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Эканаміст. 8.00. Ляўка. С-ж-ж. 8.05. Студыя «Палітыка». 8.20. Спортліца. 8.50. Дзень стагоддзя. 8.55. «Сенсация». Маст. фільм. 9.50. Урокі Наталі Наважылавай. 10.20. «Вайна і мір». Маст. фільм. 3-я серыя «1812 г.». 15.00, 21.00, 23.05. Навіны. 15.10. Па слядах перадачы «Вызаванне дзяцей жорсткасцю». 15.30. Мультифільм. 16.10. Фільмы-прыкрасы і міжнароднага тэлефору «Эксамір-95». 17.30. «Гітос-мінус». Незадражана адважыцца. 18.00. АТН. 18.10, 20 хвілін з надзеяй. (Гр.). 19.00. III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Гала-канцэрт і ўзнагароджанне лаўрэатаў. Частка 1-я. 20.15. Эканаміст. 20.25. Студыя «Эксплозіў». 20.40. Калыханка. 21.35. Студыя «Палітыка». 21.50. 5-4-5. Інфармацыйна-рэкламны выпуск. 22.10. «Сенсация». Маст. фільм. 23.20. Шоу-прагно. 23.25. III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Гала-канцэрт і ўзнагароджанне лаўрэатаў. Частка 2-я. Пасля заканчэння — Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ 1

5.00. Телеутро. 8.00, 23.35. Новыя. 8.20. «Жозефина, или Комедия тешавания». Телесеріал. 9.10. Клуб путешественников (с сурдопереводом). 9.55. Мультифільм. 10.25. «По следам великих открытий». Научно-популярный телесериал. 11.00. Новыя (с сурдопереводом). 11.25. Телеутро. 11.50. Сообщество в культуре. 12.20. Док. фільм. 13.00. Ветер памяти. 13.00. Док. серіал. 13.50. Краковские легенды. 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 14.20. «Дворец в описках». Серіал. 15.00. Музыкальный журнал. 15.55. Приветствие. 16.30. Мультифільм. 17.00. Аппетит на здоровье. 17.30. Футбольный журнал. 18.00. «Кровавые узы». Серіал. 20.00. Телеутро. 20.35. Сказки не только для детей. 21.00. «Алло, алло». Серіал. 21.35. Автожурнал. 22.35. «Эмилія». Серіал. 23.20. Сад искусств. 23.50. Хроника велогонки. 00.00. Зов о помощи. 00.35. Вопросительные знаки. 01.05. Ченстохова-95.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20, 22.30. Река времени. 7.25. Времени деловых людей. 8.15. Телеигра. 8.20. Всемирные новости Эй-би-си. 8.45. Формула 730. 9.15. Музыкальный экстрим. 9.25. Ключевой момент. 9.35. «Санта-Барбара». 13.20. «Деловая Россия». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Старты надежды. 16.20. Новая линия. 16.50. «Никто не забыт». 16.55. Карaoke по-русски. 17.25. Баскетбол. Финал чемпионата НБА. 18.25. Я-лидер. 19.25. Подвостки. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. «Нос». Юмористическая программа. 21.05. Чрезвычайный канал. 22.35. Автомат. 22.40. Вечерний салон.

ПОЛША-1

8.05. Репортаж с католических праздников. 8.35. Страж святого огня. 8.55. Животные мира. 9.25. «Перстень княгини Анны». Худ. фільм. 11.00. Католіцкая праграма для дзяцей. 11.25. «Смеемся тот, кто смеется последним». Комедия. 13.05. На краю мира и бесконечности. 13.30, 16.40, 23.05. Док. фільм. 14.10. Спортмены — детям. 15.15. «Разыскиваемые» — разыскиваемая. Комедия. 16.40. Документальный фільм. 17.15. Сантименты. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. В старом кино. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новыя. 21.10. Худ. фільм. 22.45. Возрождения о фестивале. 23.45. Фестиваль в Каннах. 00.30. «Убийственный романс». Худ. фільм. 02.00. Дар сердца. 02.30. Музыкальная программа.

ПОЛША-2

9.00, 19.10. Местная программа. 9.30, 18.50. Док. фільм. 11.10. Футбольный журнал. 11.40. Тележурнал. 12.00, 18.15, 21.00. Концерт. 13.05. «Какой отец, такая дочь». Худ. фільм. 14.40. Визит Папы Римского в Чехию и Польшу. 15.05. Баллады Шопена. 15.45. История праздника. 16.00. Репортаж. 16.25. Приветствие. 16.40. «Марчеллино, хлеб и вино». Худ. фільм. 20.00. Один из десяти. 20.35. Клуб на Риск. 21.50. Спортивная программа. 22.00, 01.00. Панорама. 22.45. «Доминик и Евгений». Худ. фільм. 00.20. Культурно-публицистическая программа.

16, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ
7.35. Ранішні казкі. 7.50. Эканаміст. 8.00. Ляўка. С-ж-ж. 8.05. Студыя «Палітыка». 8.20. Працяг. Міжнародная праграма. 8.40. Дзень стагоддзя. 8.45. Тэлеанонс. 8.50. Выпускі экзамен па матэматыцы па курс базавай школы. 9.00. «Як у Польшчы». Док. фільм. 2-я серыя. 9.30. Аўта-парк. 9.45. «Вайна і мір». Маст. фільм. 1-я серыя. «Андрэй Балконскі». Частка 1-я і 2-я. 12.00. Тураб'екты. Падарожжы, сустрачкі, адпачынак. 12.30. «Нові і Кітоп». 15.00, 21.00, 23.05. Навіны. 15.10. «Дзяржаўная граніца». Маст. фільм. Фільм 6-ы. «За парогам Перамогі». 1-я серыя. 16.20. «Памежжы». Перадача з Гродна. 16.40. Фільмы-прыкрасы і міжнароднага тэлефору «Эксамір-95». 17.30. Экалогія і мы. (Гр.). 18.00. АТН. 18.10. Тэлевізійны кабінет улады. (Гр.). 18.50. Дзёньнік Прынямання. (Гр.). 19.00. «Пазіі і музыкі спатканне». III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Частка-1-я. 20.20. Эканаміст. 20.30. Скрыжалі. 20.40. Калыханка. 21.35. «Ракавое каханне». Мультифільм для дарослых. Фільм 1-ы. 21.50. Кліп-канцэрт. 22.15. «Сенсация». Маст. фільм. 23.20. Шоу-прагно. 23.25. Пазіі і музыкі спатканне. III Нацыянальны фестываль беларускай песні і паэзіі «Мінск-95». Частка-2-я. Пасля заканчэння — Пад купалам Сусвету.

КАНАЛ 1

5.00. Телеутро. 8.00, 23.40. Новыя. 8.20. «Жозефина, или Комедия тешавания». Телесеріал. 9.10. Встреча друзей. Украинские артисты с оркестром им. Н. Оглова. 9.45. Эклирикс. 9.55. На балу у Золушки. 10.15. Мультифільм. 10.25. «По следам великих открытий». Научно-популярный телесериал. 11.00. Новыя (с сурдопереводом). 11.25. Телеутро. 11.50. Сообщество в культуре. 12.20. Док. фільм. 13.00. Ветер памяти. 13.00. Док. серіал. 13.50. Краковские легенды. 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 14.20. «Дворец в описках». Серіал. 15.00. Музыкальный журнал. 15.55. Приветствие. 16.30. Мультифільм. 17.00. Аппетит на здоровье. 17.30. Футбольный журнал. 18.00. «Кровавые узы». Серіал. 20.00. Телеутро. 20.35. Сказки не только для детей. 21.00. «Алло, алло». Серіал. 21.35. Автожурнал. 22.35. «Эмилія». Серіал. 23.20. Сад искусств. 23.50. Хроника велогонки. 00.00. Зов о помощи. 00.35. Вопросительные знаки. 01.05. Ченстохова-95.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20, 22.30. Река времени. 7.25. Ритмика. 7.40. Звезды говорят. 7.45. Требуется... требуются... 7.50. Времени деловых людей. 8.15. Телегазета. 8.20. Всемирные новости Эй-би-си. 8.45. Формула 730. 9.15. Музыкальный экстрим. 9.25. Ключевой момент. 9.35. «Санта-Барбара». 13.20. «Деловая Россия». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Подгласка на чудеса. 16.20. Новая линия. 16.50. Диней по пятницам. «Сокровища Монтекумбе». Худ. фільм. 17.55. Амика Веритас Телеконкурс юристов. 18.40. Горячая дестка. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.30. «Эй, пол дождём». Круа Кастильо в Петербурге. 21.05. «К-2» представляет: «Ню». 22.35. Автомат. 22.40. Волейбол. Мировая лига. Россия — Корея.

ПОЛША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00, 17.00. «Мода на успех». Серіал. 9.30. Все играет. 9.45. Съезд это сам. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новыя. 10.10. Мама и я. 11.00. «Катт и его лес». Серіал. 11.45, 16.55. Музыкальная программа. 12.05. Большой и маленький человек. 12.15. Сделай это вместе с нами. 12.30. Журнал национальных меньшинств. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. На венгерском пути. 14.00. Какая школа? 14.05. Обычай. 14.20. Физиология капли воды. 14.40. Если не Оксфорд, то что? 14.55. Защита от агрессии. 15.20. Тележурнал. 15.25. Кто ты есть? 15.40. Сто лет в Данин. 16.00. Поющий врач. 16.30, 18.20, 23.10. Тележурнал. 17.25. Программа для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.30. Культурно-публицистическая программа. 18.45. Тележурнал потребителя. 19.05. Свидание втемяную. 19.50. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Пиво». Комедия. 22.35. Пульс дня. 22.50. Репорта

